



Rysunek Wacław Sysojewa

ze zbioru *Prawa człowieka w ZSRR*,

wydanego przez FM/L'Alternative, Paryż 1980, wydanie polskie – Wydawnictwo Grupy
Polityczne, Warszawa 1984 (wydanie niezależne)

Pytania:

1. Jaką rzeczywistość w życiu społeczeństwa radzieckiego przedstawia rysownik?
2. Jakie relacje pomiędzy władzą a społeczeństwem zostały zobrazowane?
3. Które z praw człowieka zostały tu w sposób jaskrawy złamane?
4. Dlaczego, choćby na przykładzie tej pracy, twórczość Sysojewa została zakazana przez władze ZSRR?

Odpowiedź:

Urodzony w 1937 roku Wiaczesław „Sława” Sysojew to radziecki grafik, malarz i ilustrator książek. W konflikt z władzami ZSRR popadł w połowie lat siedemdziesiątych XX wieku, gdy próbował po raz pierwszy opublikować swoje nieprawomyślne prace, najczęściej grafiki, poświęcone problematyce życia codziennego ludzi w państwie totalitarnym, a w szczególności łamaniu praw człowieka przez niedemokratyczny system. Uznany za wroga socjalistycznego państwa, znalazł się na indeksie, został poddany represjom, był prześladowany i więziony, a jego dzieła były konfiskowane i niszczone przez władze sowieckie.

Po raz pierwszy prace Sysojewa zostały opublikowane na Zachodzie w 1980 roku i wywołały zrozumiałe zainteresowanie i poruszenie, zarówno wśród krytyków, jak i szerokiego kręgu odbiorców. Rysunki i grafiki „Sławy” znakomicie korespondują ze stworzoną chociażby przez George’a Orwella w *Roku 1984* wizją zuniformizowanego społeczeństwa, podporządkowanego władzy bezwzględного totalitarnego reżimu – i mogą z powodzeniem być ilustracjami do tej wstrząsającej antyutopii.

Jednym z takich dzieł jest praca Sysojewa z 1978 roku, przedstawiająca w humorystyczny i przejmujący zarazem sposób życie zwyczajnych obywateli ZSRR. Oto naszym oczom ukazana została najzwyczajsza w świecie kilkupiętrowa kamienica, w której mieszkają niczym się niewyróżniający ludzie. Ich codzienność upływa pod znakiem typowych scen z życia prywatnego. Możemy dostrzec tu jakąś rodzinną kłótnię, kobietę strojącą się przed lustrem, miłosne uniesienia przy zgaszonym świetle bądź patologiczną i zaniedbaną społecznie rodzinę. Jesteśmy też świadkami rewizji w jednym z mieszkań, ktoś spędza wolny czas na oglądaniu telewizji, która prezentuje właśnie film o Leninie, wodzu radzieckiej rewolucji. Równie ciekawe jest jednak to, co dzieje się wokół domu i poza pokazanymi wnętrzami mieszkań. Otóż okazuje się, że wokół aż roi się od funkcjonariuszy tajnych służb, niektórzy z nich, ulokowani na strychu bądź w piwnicy, wyposażeni są w aparaturę podsłuchową, inni – niczym w surrealistycznym śnie – fruwając, fotografują i na bieżąco przekazują meldunki przez nadajniki swoim zwierzchnikom. Możemy zobaczyć, że inwigilowani są wszyscy, zarówno ci, którzy nie prowadzą się zgodnie z zasadami tzw. moralności socjalistycznej, wszczynając burdy i awantury, utrudniając życie innym, jak i ci, którzy są posłuszni władzy i lojalnie konsumują w wolnym czasie produkty komunistycznej propagandy, w tym wypadku telewizyjnej. I chociaż, tak jak Sysojew wiemy, że rządowi wywiadowcy nie potrafią latać, to musimy się zgodzić z autorem, że władza w totalitarnym systemie jest wszechobecna i potrafi sprawić, że kontrolowany będzie każdy krok każdego obywatela, o każdej porze. Rysownik przekonuje, że życie człowieka w takim państwie jak ZSRR nie ma w sobie nic z wolności i prywatności. Śledzony jest każdy, a jego życie przebiega według reguł, które ustala wyposażona w monstrualnie rozbudowany aparat kontroli władza. Obywatele nie mają prawa do prywatności życia osobistego, a ich wolność słowa i prawo do wyboru form spędzania wolnego czasu są czystą iluzją. Deptana jest ich godność i prawo nietykalności dóbr osobistych, naruszane są regularnie prawa nienaruszalności własności. Wywieźć też można wniosek, że naruszane są także wolności polityczne obywateli – ludzie nie mają prawa sprzeciwić się reżimowi i nie mają żadnych szans na zamienienie totalitarnej władzy na demokratyczną, np. przez wolne wybory.

Właśnie tak wyglądało życie i prawa człowieka w ZSRR w schyłkowym okresie rządów Leonida Breżniewa, gdy według oficjalnych informacji miał to być najbardziej



demokratyczny i sprawiedliwy ustrój polityczny na świecie. Nie należy się więc dziwić, że rysunki i grafiki Wiaczesława Sysojewa skazane były na konfiskatę i zniszczenie, a on sam stał się celem represji, gdyż szczerze i bez ogródek ukazywał ponurą i wstrząsającą rzeczywistość panującą w radzieckim państwie, niemającą nic wspólnego z wszechobecną propagandą, mówiącą o dobrobycie i wolności, które miały być udziałem mieszkańców ZSRR.

